Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 18 srg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Posn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 230 Piątek, 7 października 1864. № 230

Poznań, 6 października. Podczas kiedy w Paryżu oczekiwano czy przyjdzie do skutku zjazd cesarza Francuzów w Badenie z cesarzem rosyjskim i królem pruskim, cesarzowa Eugenia już przybyła ze Szwalbach do Baden-Baden, gdzie ją król Wilhelm i księstwo badeńscy przjmowali na dworcu kolei żelaznéj. Cesarzowa odwiedziła królową pruską i w. ks. badeńską; odwiedziny oddano w pałacu księżnéj Hamilton, gdzie cesarzowa stanęła; u w. księstwa był obiad i wieczór, a nazajutrz śniadanie u królestwa pruskich, poczém cesarzowa swą podróż kontynuowała wracając do Francyi. Zapisawszy te szczegóły etykiety nadmienić wypada, że jeźli zjazd monarchów w Badenie nie przyjdzie do skutku, cesarz Francuzów może znaleść sposobność zetknięcia się z cesarzem Aleksandrem podczas jego pobytu w Nicei.

Król pruski kilkakrotnie konferował od przybycia swego do Baden Baden z posłem pruskim u dworu tuileryjskiego, p. von der Goltz, oraz z posłem cesarza Francuzów, p. Talleyrandem, a p. Bismarck uznawszy podobno potrzebę pobytu w Biarritz, udaje się do Francyi. Niektórzy mu przypisują misyą osobną dla cesarza Francuzów, ale Koresp. Zeidlera, która jako poufna może lepiéj wiedzieć co się święci, powiada, że podróż prezesa ministrów do Francyi niema żadnéj pobudki politycznéj. P. Bismarck wedle Patrie jedzie na Paryż, a w orszaku wracającéj do Francyi cesarzowéj Eugenii ma być poseł pruski p. von der Goltz.

Armia austryacka w Jutlandyi i Szlezwiku podobno ma się zredukować. Tymczasem onegdaj przyszła odpowiedź duńska na zapytanie pełnomocnika duńskiego na konferencyi wiedeńskiéj co do żądań stawionych przez Prusy i Austryą względem finansowych niektórych warunków pokoju i wczoraj już miało się odbyć nowe posiedzenie konferencyi. Odpowiedź Danii ma objawiać upragnienie pokoju. Przyśpieszyło ją podobno dictum acerbum nie owinięte w bawełnę, Kor. Zeidlera bowiem powiada, że gdyby p. Balan, nowy pełnomocnik pruski na konferencyi, który dawniéj był posłem pruskim u dworu kopenhagskiego, miał spostrzedz, że duńscy reprezentanci mają zamiar przedłużać rokowania z innych powodów, jak te które są skutkiem naturalnych trudności konferencyjnych, rząd pruski rozejm wypowie, przez co chociażby się faktycznie wojna nie rozpoczęła na nowo, przecież Prusy będą miały zupełnie wolne ręce w Jutlandyi, gdzie już dziś się skarżą Duńczycy. Argument rzeczywiście arcydobitny. Jakoż podobno wczoraj już zyskano podstawę pokojową.

W sercu Niemiec i stolicy bundestagu, w Frankfurcie nad Menem, uznano przedwczoraj dopiero za pomocą głosowania równouprawnienie żydów pod względem politycznym. Mieszczanie potwierdzili uchwałę senatu i zgromadzenia prawodawczego w téj mierze powziętą.

Turyńskie dzienniki twierdzą, iż rozpoczną się rokowania o przeniesienie stolicy królestwa włoskiego dopiero po opuszczeniu Rzymu przez wojska francuskie. Otóż Constitutionel powiada, że to jest mylne, bo przeniesienie stolicy jest głównym warunkiem wycofnięcia Francuzów, i powinno poprzedzić ewakuacyą Rzymu.

Turyńska Gazzetta Uffiziale zawiera raport ministrów, którzy teki złożyli, téj treści: Przy objęciu rządów kwestya rzymska znajdowała się w takim stanie, że zdawało się nie prowadzić do celu, gdyby natychmiast zawiązano rokowania. Po uchwałach parlamentu mających służyć za skazówkę postępowania, rząd czekał chwili sposobnéj. Kwestyą rzymską miano rozwiązać jedynie środkami moralnemi; trzeba było iść razem z Francyą ażeby zyskać zasadę nieinterwencyi. Cesarz Napoleon zawsze pragnął wojska wycofnąć z Rzymu, nie tylko, że cofnięcie to zgadzałoby się z zasadami prawa publicznego, będącemi podstawą cesarstwa, ale także ponieważ odrodzenie Włoch jest jednym z najsławniejszych jego czynów. Ale cesarz mniemał, że nie może tak nagle zostawić samo sobie mocarstwo strzeżone jego bronią od lat 15. Ażeby uspokoić sumienie katolickie, musiał rząd włoski obiecać, że nie zaczepi terytoryum rzymskiego i że zechce przeszkadzać napaściom oddziałów nieregularnych z granic królestwa. Obietnica ta dana szczerze i stale dotrzymana nie niszczy i nie zmniejsza dobrze uzasadnionéj żądzy narodu, aby jedynie za pomocą środków moralnych dopomódz idei narodowéj do zwycięstwa. Rząd nie zapomniał kwestyi weneckiéj. Militarne stanowisko Austryi w Wenecyi może się stać w niektórych przypadkach groźbą, z którą zawczasu spotkać się należy. Główna myśl króla zawsze była skierowana ku temu, aby zorganizować system obrony, i stąd wynikła potrzeba przeniesienia siedziby rządowéj do miasta innego, położonego szczęśliwiéj pod względem militarnym. Li tylko militarne względy zwróciły uwagę na Florencyą. Chociaż to przeniesienie stolicy jest rzeczywiście sprawą wewnętrzną, przecież ono ściśle się wiąże z traktatem zawartym z Francyą. Ułatwiło ono wielce zawarcie traktatu, ponieważ Francya ten traktat poczytuje za rękojmią, że Włochy zrzekły się przedsięwzięcia kroków gwałtownych przeciw papiestwu.

W końcu raport wyraża nadzieję, że Turyn okaże gotowość do ofiar idąc za przykładem króla, który całém sercem ukochał sprawę włoską.

NPan raczył udzielić wielki krzyż czerwonego orła z mieczami fmrporucznikowi austryackiemu baronowi Gablenzowi; order orła czerwonego pierwszéj klasy fmrpor. austryackiemu hr. Festetito de Tolna; królewski order koronny kapitanowi Pollak, z sztabu głównego austryackiego, królewski order koronny czwartéj klasy porucznikom austryackim Weberowi i Mertensowi.

* **Berlin**, 5 października. Na dzisiejszém posiedzeniu sądu stanu słuchano p. Mateusza Skrzydlewskiego. Sąd wypuścił tymczasowo pp. Kościelskiego i Kierskiego, i odrzucił wniosek rzecznika Lewalda, aby owych znanych świadków, uczniów piekarskich Wilhelma Zimmermanna i Herrmana Meera, których pobyt policyi zdaje się być niewiadomy, powołać publicznie i oznaczyć nagrodę dla tych, którzy wskażą ich pobyt tak, aby można im wręczyć zapozew sądowy. Sąd tylko chce ich pilnie kazać szukać. P. Lewald wniósł także, aby jeżeli mają czytać zeznania owych dwóch uczniów piekarskich, przynajmniéj poprzednio publicznie sąd o tém uwiadomił zawczasu obronę.

Z ziemi Michałowskiéj, 2 października piszą do Nad.: Do jakich nadużyć doprowadziły postępowania Moskali w Królestwie Polskiém niechaj posłuży fakt następujący: P. Wł. W. posiedziciel majętności w Królestwie Polskiém, lecz poddany pruski, którego w czasie ostatnich wypadków wydalono z jego majętności, wystawił weksel na 12,000 złp. domiciliowany na jeden z domów handlowych warszawskich, płatny w tych dniach. Ażeby nie narazić przez przesyłkę pieniędzy na utracenie, posyła on pewnego meklera (Żyda) z Brodnicy z powyższą kwotą do Warszawy. Żyd wraca jednakże za kilka dni do domu i oświadcza p. W., że Moskale go w Łowiczu przyaresztowali i odebrali mu z tych pieniędzy 170 rubli, a z resztą kazali mu do Prus wrócić. Jako powód przyaresztowania podaje ów mekler niezupełność wwizowaniu jego paszportu. P. W. trudno będzie dostać się do straty, gdyż mekler ten otrzymał pieniądze, podług praw tutejszych, w depozyt, niepotrzebuje zatém, jeźli mu Moskale takowe odebrali, poszkodowanemu zwracać.

⊙ **Gdańsk**, 30 września. W pobliskiéj twierdzy nadbałtyckiéj odsiadują, jak wiadomo, pp. Stefański, Chociszewski i ks. Tomicki, karę dwuletnią, na jaką każdego z nich berliński kamergerycht za artykuły drukowe skazał. Z tych p. Chociszewski krom tego miał jeszcze cztery inne procesy drukowe, z powodu których osądził go w listopadzie rz. sąd chełmiński na pół roku zwykłego więzienia. Skazany apelował do Kwidzyna i sąd apelacyjny rb. złagodził karę na zapłacenie 50 tal. lub w razie niemożności zapłacenia na 4 tygodnie więzienia. Lecz nie dość na tém, nowy tak jemu, jak i p. Gółkowskiemu chcą wytoczyć proces o artykuł zamieszczony w Nadwiślaninie z 3 kwietnia 1863, zawierający uwagi o upadku dyktatury Langiewicza. Jest tam głównie mowa o stronie społecznéj ostatniego powstania, gdzie mianowicie stan mieszczański wystąpił na widownią dziejową, którego jeden członek dyktatorską nawet, acz krótki czas, dzierżył władzę itp. Także i o tém między innemi mówił ów artykuł, że różnice stanów zaczną się coraz więcéj zacierać, i że wiele nowych zdolności wyszło na jaw. Otóż w tym artykule dopatrując p. naczelny prokurator Adlung wezwania do zbrodni stanu, czy saméj zbrodni stanu, nakazał wytoczyć śledztwo przeciw nakładcy i redaktorowi Nadwiślanina. Z tego powodu miał p. Chociszewski wyznaczony termin na dzień 28 września rb. P. Ch. oświadczył iż artykułu tego nie pisał, ani téż nie zna autora, bo téż trudno takie szczegóły w półtora roku sobie przypominać, zwłaszcza, że inne dotkliwsze, ważniejsze sprawy ma na głowie. Zarazem oświadczył oskarżony, że na mocy § 49 prawa drukowego już dawno nastąpiło przedawnienie, a zatém nie jest obowiązanym do żadnych zeznań, chyba, że mu udowodnią zastrzeżenie śledztwa w pierwszych sześciu miesiącach po ogłoszeniu artykułu. Tak jednakże podobno nie jest gdyż sprawę tę jak słyszę, dopiero w sierpniu br. poruszono. Czy na tém koniec nie wiadomo, lecz łatwo być może, iż jeszcze z więzienia będzie sta ał p. Chociszewski raz wtóry przed kratkami trybunału berlińskiego. Temuż Chociszewskiemu porachowano czas więzienia w śledztwie od dnia ogłoszenia wyroku tak że zamiast 14 sierpnia już 15 lipca 1865 r. więzienie opuści. Nie chciał na to zezwolić kamergerycht, ale naczelny trybunał w skute ż zażalenia oskarżonego zarządził, aby od 15 lipca 1863 r. czas kary policzyć.

Dnia 6 października br. opuszcza p. Walenty Stefański twierdzę Wisłoujście, gdzie dwa lata odsiedział. Nastąpiło to z powodu artykułu: „Co teraz robić," umieszczonego w Nadwiślaninie. Ówczesny redaktor tego pisma p. Danielewski, za upoważnieniem p. Stefańskiego podał go jako autora inkryminowanego artykułu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 3 października. Dzień wczorajszy był dla Warszawian pełnym niespodzianek. Deszcz padał rzęsisty i mało kto odważał się wyjść na ulice, zapełnione błotem. W tém nagle usłyszano przeciągły grzmot dział, późniéj zabrzmiały dzwony cerkiewne i ze wszech stron ciągły szeregi wyzłoconych i wyorderowanych czynowników na uroczyste nabożeństwo. Poznano, że Moskwa jakiś nowy, dotąd nieoznaczony w kalendarzu dworskim obchodzi dzień galowy, ale nawet policya biegająca od kamienicy do kamienicy z nakazem illuminacyi, po większéj części nie umiała objaśnić zapytujących, jaki jest powód niespodziewanéj uroczystości. Mimo to oświetlano na gwałt okna, bo z policyą tutejszą, jak wiadomo, w takich razach nie przelewki. Dzisiaj dopiero Dz. Warsz. ogłosił, że uroczystość odbyła się na cześć zaręczyn carewicza.

Na przedstawienie namiestnika zamianował car ukazem datowanym z Jugenheimu dotychczasowego prezesa izby kowieńskiéj kryminalnéj, radzcę kolegialnego Żerwe, pełniącym obowiązki gubernatora cywilnego augustowskiego.

Twierdzę Zamość mają podobno znieść zupełnie na rozkaz wyższy. Tak to zniszczeje dzieło nieśmiertelnego Jana Zamoyskiego.

Dziennik Warszawski opowiada, iż wyszła w Warszawie pod datą 27 września odezwa mniemanego naczelnika miasta Warszawy, która zamieszcza jeden ustęp z mowy ks. Goliana ogłoszonéj poprzednio w Dzienniku Warszawskim. Zapewne odezwa ta nie wzięła sobie za cel współubieganie się z Dziennikiem Warszawskim o rozpowszechnienie owéj mowy, lecz chyba poczyniła nad nią uwagi. Dowiadujemy się zarazem z Dz. Warszawskiego, że odezwa ta odnosi się do nowego poboru podatkowego na kwity niebieskie a spodziewa się, że poborcy zastaną nie tylko drzwi, lecz i kieszenie zamknięte.

— Dość, powiada Ojcz., pobieżnie przejrzeć z kilkanaście nrów pierwszych lepszych dzienników moskiewskich, ażeby się spotkać z niejedném rozporządzeniem w sposób rażący zostającém w sprzeczności z zasadami uznanemi przez całą ucywilizowaną ludzkość.

Mamy właśnie pod ręką umieszczoną w 187 nrze Rosyjskiego Inwalida notę urzędową p. Kaznakowa, wojennego kijowskiego gubernatora, zawiadującego i zarządem cywilnym, do starszego policmajstra kijowskiego, tyczącą się żydów czasowo lub stale przebywających w mieście Kijowie. Za czasów mikołajewskich żydom zabroniono było osiedlać się w Kijowie, a nawet przebywać dłużéj nad 48 godzin, podobno na wniosek metropolity, który mniemał, że byłoby to obrazą miejsca świętego, jakiém jest kijowska Ławra Peczerska, gdyby niewierni mieli je znieważać swym pogańskim wzrokiem. Za Aleksandra zmiękczono nieco to średniowieczne prawo i pozwolono kupcom 1 gildyi wraz z ich familiami stale się osiedlać, a innym za paszportami czasowo przebywać. Obecnie z powodu, że żydzi w znaczniejszéj liczbie osiedlili się w Kijowie, a policya kupiona przez nich tolerowała ich w stolicy Małorusi, pan Kaznakow wydał rozporządzenie do policyi, by od żydów nieprawnie mieszkających w Kijowie, zebrać podpisy obowiązujące do opuszczenia miasta w ciągu 3 dni. Po upływie owych 3 dni, pozostającym się jeszcze w mieście, policya ma odebrać paszporta, a zamiast nich dać im karty podróżne do miejsca zamieszkania, z warunkiem opuszczenia Kijowa w ciągu trzech dni. Po upływie tego ostatniego terminu, przetrzymujący takowy żydzi, mają być uważani za włóczęgów (brodiaga), i jako tacy, po spisaniu protokółu oddani pod sąd z zastosowaniem do nich prawa o zbiegach, według którego w Rosyi ludzie zaliczeni do kategoryi tak zwanych brodiag, ulegają tylko zesłaniu na mieszkanie do Syberyi. Podobneż przepisy tyczą się żydów za paszportami czasowo bawiących w Kijowie, w razie przetrzymania terminu. Jakże to pogodzić z owemi zarzutami, poczynionemi z emfazą przez moskiewskie dzienniki, zarzutami fanatyzmu religijnego i nietolerancyi, jakiéj my niby mielibyśmy być wyobrażeniem?

Godnym uwagi w przytoczoném rozporządzeniu p. Kaznakowa, jest jeden punkt, w którym wypowiada, iż doszło do jego wiadomości, jakoby policya miejscowa dopuszczała się samowolnych postępków względem żydów, nawet w razach, gdy takowym służyło prawo na przejazd i czasowe przebywanie: nie wpuszczają ich do miasta, dopóki nie dadzą łapowego, lub przybyłych aresztują, choć zaopatrzonych w paszporta. Daléj skarży się, że żydzi nieprawnie zamieszkują w Kijowie, z powodu niedbałości policyi, lub nawet za wiedzą i pod opieką samychże urzędników policyjnych, przechodząc z cyrkułu do cyrkułu, unikają kontroli i pozostają stale w mieście! Jest to jednym więcéj wymownym dowodem, że prawa w Rosyi pisane są dla tego, żeby ułatwiały czynownikom nadużycia. I rzeczywiście cały ów olbrzymi potwór, zwany Swodem Zakonow z dopełnieniami, objaśnieniami, uwagami, tłómaczeniami, służy jedynie za niewyczerpaną kopalnię niestałych dochodów.

W tymże samym nrze Inwalida, zamieszczone jest inne znów rozporządzenie tyczące się żydów, treści następującéj:

„Komitet zachodni postanowił, że nadane żydom 26 kwietnia 1862, przez tenże komitet prawo nabywania ziemi i nieruchomości, należących do majętności obywatelskich, nadal nie ma się rozciągać na gubernie, w których się przeprowadza obowiązkowy wykup, i dla tego zabrania się wszystkim bez wyjątku żydom nabywać od obywateli i właścicieli ziemię, w guberniach będących pod zarządem obu zachodnich jenerał-gubernatorów, (tj. na Litwie i Rusi.)"

Taka to jest opieka, którą żydom przyobiecywano. Prześladowano Polaków-katolików, teraz prześladują i ograniczają w prawach Polaków-żydów.

— *Okólnik komitetu urządzającego do komisyi spraw włościańskich (nr. 11)* brzmi w dalszym ciągu jak następuje:

Posiedzenie dwudzieste szóste z dnia 19 (31) sierpnia 1864 r.

Pozycya 140.

O projekcie okólnika do sądów cywilnych i prokuratorów królewskich.

Komisya rządowa sprawiedliwości w raporcie z dnia 13 (25) lipca r. b. nr. 9299 złożonym namiestnikowi-prezesowi komitetu urządzającego w Królestwie Polskiém, przedstawiła, że w celu zapobieżenia wyniknąć mogącym kolizyom, między sądami a władzami uorganizowanemi w celu wprowadzenia w wykonanie najwyższych ukazów z dnia 19 lutego (2 marca) r. b., zachodzi potrzeba wydania odpowiedniego okólnika, ko-

misya sprawiedliwości upraszała o rozstrzygnięcie kwestyi, czy okólnik ten może być przesłany sądom gubernii augustowskiéj, zostającéj pod zarządem głównego naczelnika północno-zachodnich prowincyi.

Raport pomieniony z należącemi do niego anneksami, komunikowany był naprzód do rozpoznania i zaopiniowania komisyi przy komitecie urządzającym, pod prezydencyą senatora Arcimowicza, ustanowionéj do ułożenia instrukcyi dla sądów gminnych, oraz do rozpoznania różnych kwestyi prawnych, z tym przedmiotem związek mających.

Komisya ta pomieniony projekt okólnika znalazła odpowiednim, poczyniwszy w nim tylko niektóre zmiany.

Relacya.

1) Dowodzący wojskami wileńskiego wojennego okręgu jenerał piechoty Murawiew, w odezwie z dnia 18 (30) kwietnia roku bieżącego nr. 105 do sekretarza stanu Milutina uczynionéj przytoczył: że gdy z mnóstwa skarg włościańskich zanoszonych do komisyi spraw włościańskich, widzieć się daje, iż prawie we wszystkich sprawach cywilnych pomiędzy włościanami, wartość przedmiotu spornego, przewyższa sumę rs. 30 i że z tego powodu włościanie są zmuszeni udawać się do sądów, co przy obecnych okolicznościach, okazuje się niedogodném, i gdy stósownie do artykułu 95 ogólnéj ustawy o włościanach z dnia 19 lutego 1861 r. w sprawach spornych między włościanami, podlegających atrybucyi sądów wiejskich, przedmiot sporu może dochodzić do sumy 100 rs.; z tych przeto powodówjen. piechoty Murawiew uważa: że byłoby właściwém zastósować tę zasadę i do sądów gminnych. Komitet urządzający, uznawszy, że dla dokładniejszego rozjaśnienia wniesionéj przez jenerała piechoty Murawiewa kwestyi, co do rozszerzenia atrybucyi sądów gminnych, jest rzeczą niezbędną zobrać stósowne w tym przedmiocie wiadomości z innych okolic Królestwa, w dniu 2 (14) maja rb. postanowił: zwrócić szczególną na ten przedmiot uwagę komisyi spraw włościańskich i zalecić im: aby zajęły się zebraniem wiadomości o biegu i rozciągłości spraw i sporów, tak dawniejszych jako i obecnie pomiędzy ludnością wiejską powstających z wzajemnych stosunków tak właścicieli dóbr z włościanami, jako téż tych ostatnich pomiędzy sobą; tudzież aby starali się zbadać, o ile zasadnie i sprawiedliwie działać będą nowe sądy gminne w granicach pozostawionéj im władzy, i ażeby następnie rezultaty swoich spostrzeżeń i badań, z odpowiedniemi ze swéj strony uwagami, komitetowi urządzającemu przedstawiły. Postanowienie to było komunikowane dowodzącemu wojskami wileńskiego okręgu z wezwaniem, aby o ile uzna to za stósowne, zalecił wydać podobne rozporządzenie augustowskiéj komisyi spraw włościańskich.

2) Z akt komitetu urządzającego okazuje się, że zaprojektowane przez jenerała Murawiewa rozszerzenie atrybucye sądów gminnych już w gubernii augustowskiéj w wykonaniewprowadzone zostało.

3) Minister wojny odezwą 31 lipca rb. nr 6595 oznajmił głównodowodzącemu wojskami konsystującemi w Królestwie Polskiém, że najjaśniejszy pan mając na względzie: że przy obecnym politycznym stanie Królestwa okazuje się rzeczą możliwą doprowadzić do skutku zamierzone przywrócenie gubernii augustowskiéj pod zupełny zarząd hrabiego namiestnika, najwyżéj rozkazać raczył: wprowadzić to w wykonanie z d. 15 (27) sierpnia rb., na tych zasadach, jakie przez JCMość osobiście jenerał adjutantowi hr. Bergowi i jenerałowi Murawiewowi objawione zostały.

Motywa.

Rozpatrzywszy wspomniony projekt okólnika i rozważywszy wnioski względem niego poczynione przez komisyą do ułożenia projektu instrukcyi dla sądów gminnych i do rozpoznania innych kwestyi prawnych, komitet urządzający uznał: że projektowany przez komisyą sprawiedliwości okolnik, przyniesie rzeczywisty pożytek, przyczyniając się do ustalenia granic juryzdykcyjnych między sądami cywilnemi a sądami gminnemi i władzami ustanowionemi w celu wprowadzenia w wykonanie najwyższych ukazów z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r.

Co się zaś tyczy zastósowania tegoż okólnika do gubernii augustowskiéj, komitet urządzający uznał za rzecz konieczną pozostawić tę kwestyą oddzielnemu rozpoznaniu, gdy potrzebne w téj mierze wiadomości zebranemi zostaną.

Konkluzya.

Stósownie do uwag powyższych komitet urządzający postanowił:

1) przejrzany i poprawiony w redakcyi, a tu dołączony okólnik do trybunałów cywilnych i prokuratorów królewskich przy tychże trybunałach, zwrócić komisyi rządowéj sprawiedliwości z zaleceniem rozesłania go właściwym władzom sądowym w guberniach: warszawskiéj, radomskiéj, płockiéj i lubelskiéj;

2) zawiadomić tęż komisyą sprawiedliwości, że co do zastósowania pomienionego okólnika do gubernii augustowskiéj, wydane zostanie oddzielne rozporządzenie; i

3) treść okólnika zakomunikować ze strony komitetu urządzającego, komisyom spraw włościańskich, dla wiadomości i zastósowania się.

Projekt okólnika komisyi rządowéj sprawiedliwości.

I) Do trybunałów cywilnych.

Ukazami najwyższemi z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. nie tylko położone zostały główne zasady stałego urządzenia stosunków pomiędzy włościanami a właścicielami dóbr pod względem ekonomicznym, a nadto dopóki te urządzenia w zupełności do skutku doprowadzone nie będą. Ukazy powyższe wprowadziły ważne bardzo zmiany dotykające w stosunkach powyższych atrybucyi zwyczajnego sądownictwa.

Ukazy te najwyższe nadając włościanom na zupełną własność zagrody i ziemie przez nich posiadane, i uwalniając ich od wszelkich powinności i opłat dotąd dworom uiszczanych, zachowały ich przy dotychczasowych służebnościach, tudzież innych użytkach, z których dotąd korzystali, jako to: przy prawie otrzymania budulcu i drzewa opałowego, zbierania leżaniny, suszu, ściółki, oraz pasania bydła w lasach i na gruntach dworskich.

Z mocy przytoczonych ukazów najwyższych, grunta na własność osadników przechodzące, uwolnione zostały od wszelkich na rzecz osób trzecich zobowiązań, przy ustanowieniu oddzielnego sądownictwa gminnego dla spraw mniejszéj wagi dotyczących: poszukiwania ruchomego majątku lub dotrzymania osobistego zobowiązania, lub wynagrodzenia za poniesione straty, a w których wartość przedmiotu sporu rsr. 30 nie przenosi. Wykonanie zaś tych wszystkich zmian i wprowadzenie ich w życie poruczono oddzielnym czasowym władzom do spraw włościańskich.

Dla uniknienia kolizyi, jakieby zajść mogły pomiędzy atrybucyami komisyom spraw włościańskich nadanemi, a sądownictwem zwyczajném, komisya rządowa sprawiedliwości uznała za właściwe zwrócić szczególniejszą uwagę sądów zwyczajnych na doniosłość ducha i osnowę powołanych najwyższych ukazów z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r.

Gdy przeto według tych ustaw z jednéj strony oznaczenie: którzy włościanie, jakie grunta i w jakiéj rozległości podpadają pod wspomnione ukazy, pozostawione jest wyłącznie komisyom włościańskim, gdy podług artykułu 1 w związku z artykułem 17 ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw, wszelkie spory pomiędzy włościanami a dziedzicami dóbr z dawniejszych stosunków gruntowych, tudzież z praw do służebności i użytków różnego rodzaju wynikające wspomnionym dopiero nowym władzom wyłącznie jest pozostawione, z drugiéj zaś, gdy według art. 47 ukazu o urządzeniu gmin wiejskich spory dotyczące ruchomego majątku lub dotrzymania osobistego zobowiązania, lub o wynagrodzenie strat, gdzie wartość przedmiotu rs. 30 nie przenosi, pozostawione są ostatecznemu zawyrokowaniu sądów gminnych. Z powodu przeto poruczenia komisyom włościańskim i sądom gminnym obowiązku rozpoznawania spraw powyższego rodzaju, a tém samém z powodu czasowego wyłączenia tych spraw z pod jurysdykcyi sądów zwyczajnych, obowiązkiem będzie tychże sądów zwyczajnych, ilekroć razy przychodziłyby przed nie spory przedmiotów tych dotyczące, uznawać swoję niewłaściwość i strony odsyłać przed władze, wspomnionemi dopiero ukazami ustanowione, wyjąwszy:

1) gdy strony przez właściwe komisye włościańskie celem doehodzenia praw roszczonych, do drogi sądowéj odesłane zostaną; i

2) gdy poszukiwanie strat zrządzonych, rozwinięte jest przeciwko mieszkańcom obcéj wsi, żadnego prawa do służebności wrębu lub pastwiska na cudzym gruncie nie posiadającym.

W każdym atoli wypadku sądy pokoju w przedmiotach ruchomych lub osob stych, jako téż o wynagrodzenie strat zrządzonych, nie powinny rozpoznawać spraw, których przedmiot rs. 30 nie przenosi, lecz takowe odsyłać pod zawyrokowanie sądu gminnego. Tylko ścisłe przestrzeganie stanowiska, jakie sądom zwyczajnym w stosunku do kwestyi włościańskiéj z powyższych ukazów pozostaje, będzie w stanie doprowadzić do pożądanéj harmonii i uniknienia szkodliwéj kolizyi między sądami i władzami do sprawy włościańskiéj ustanowionemi.

Z tych powodów komisya rządowa, zwracając na ten stan rzeczy szczególną uwagę trybunału, wzywa go: o stósowanie się ściśle do tego okólnika, o zalecenie tego samego podwładnym jemu sądom pokoju, oraz uwiadomienie o tém patronów przy trybunale jego stawających; a zarazem objawia, że w tym samym duchu wydała rozporządzenie do prokuratorów królewskich, którym akta spraw ze stosunków włościańskich wynikających, jako w przedmiocie właściwości sądów dotyczącym, komunikowane być powinny.

II. Do prokuratorów królewskich przy trybunałach cywilnych.

Wydane pod dniem dzisiejszym do trybunału cywilnego rozporządzenie, komunikując w odpisie prokuratorowi królewskiemu, poleca mu: aby w z stósowaniu się do takowego, we wszelkich sprawach dotyczących stosunków włościańskich, które obecnie przychodziłyby pod rozpoznanie trybunału, żądał komunikacyi akt, i dopókąd te stosunki prawne pomiędzy osadnikami a właścicielem dobr ostatecznie uporządkowanemi nie będą, czynił wnioski o uznanie niewłaściwości sądów zwyczajnych, wyjąwszy gdy w sprawach spornych pomiędzy samymi włościanami lub pomiędzy włościanami a właścicielami dóbr, właściwa komisya włościańska uzna prawa jednéj ze stron, i celem oznaczenia wysokości szkód zrządzonych odeszle tęż stronę do drogi sądowéj, albo gdy poszukiwanie wynagrodzenia strat rozwinięte będzie ze strony właściciela dóbr przeciwko mieszkańcom obcéj wsi, żadnego prawa do służebności wrębu lub pastwiska na cudzym gruncie nie posiadającym.

FRANCYA.

± **Paryż**, 3 października. Dziś otrzymano manifest nowosformowanego ministerstwa włoskiego, który najlepsze zrobił wrażenie we Włoszech, gdyż przyjmując w spuściźnie konwencyą, odwołuje się do woli ludu i ostateczne kwestyi rozwiązanie zostawia mądrości izb zebranych, wzywa lud ażeby ze spokojem i godnością oczekiwał zebrania swoich przedstawicieli. Odezwa komitetu narodowego rzymskiego umiarkowana i spokojna, dodała sił nowemu ministerstwu. W Rzymie z powodu urzędowego zakomunikowania wiadomości o konwencyi przez p. Sartiges miało miejsce concilium, na którém większość radziła zaprotestować i wydać odezwę do innych państw katolickich powierzając ich pieczy losy Stolicy Apostolskiéj. Kardynał Antonelli i Sacconi potrafili przekonać prześwietne zgromadzenie o konieczności miarkowania uczuć swoich, dowodząc iż najlepszą polityką w chwili obecnéj dla powagi władzy Ojca ś. jest systemat wyczekiwania. P. de Courcelles, były ambasador francuski przy Stolicy Apostolskiéj, znany jako przyjaciel osobisty papieża, przybył wczoraj do Paryża, jak powiadają z misyą szczególną; dotychczas jednak nic o niéj nie wiadomo. To tylko pewna, że mówiąc o konwencyi w pewném kółku zaufaném miał się odezwać, że papież armii formować nie ma zamiaru. Korespondencya otrzymana z Rzymu, a pochodząca ze źródła klerykalnego rzuca niejakie światło na to dziwne położenie; wedle niéj kardynał Antonelli miał się odezwać, że uznanie władzy doczesnéj Ojca ś. przez konwencyą, daje jéj prawo, co zresztą daleko będzie właściwiéj, zamiast formowania armii i ponoszenia kosztów nadzwyczajnych, po usunięciu się załogi francuskiéj wezwać inne państwo katolickie, by dla bezpieczeństwa głowy kościoła załogę swoję do Rzymu przysłało.

Monitor dzisiejszy ogłosił w formie listu p. Drouyn de Lhuys do p. Sartiges, pogląd urzędowy na konwencyą z dnia 15 września. Dokument ten wielkiéj wagi, chociaż widocznie w celu uspokojenia rozdraźnienia partyi klerykalnéj wystósowany.

Niepokoje w Birmingham przybierają coraz groźniejszy charakter; 30,000 robotników w kopalni węgla powstrzymało się od pracy, do 50,000 zajętych w kuźniach także zostało bez pracy; przykre dla Anglii wyrazy „praca i kapitał," zostały wyrzeczone. Dzienniki wszystkich partyi lękają się téj kwestyi dotykać, bo żadna partya niewidzi środków zaradzenia złemu, sądzą że milczenie nie pozwoli rozszerzyć się zarazie.

Robotnicy paryscy mają się zebrać celem wymagania powiększenia płacy mianowicie w niektórych gałęziach rzemiósł.

Cesarzowa we środę lub we czwartek wraca do Paryża, cesarz ma na jéj spotkanie wyjechać, nie wiadomo jednak czy dojedzie do Baden i czy widzenie się z królem pruskim nastąpi.

Otrzymano tu dziś wiadomość o tém, że p. Bismark urzędownie przeciw kandydaturze ks. Oldenburgskiego wystąpił.

Giełda. Zawsze spokój ten sam na targu, wiodący do rozpaczy. Kursa się nie zmieniają, a choroba p. Pereiry nie wywiera wpływu na giełdę. Mobilier spadłszy na 990, podniósł się na 998,75. Pożyczka turecka 337,50. Kursa dowodzą, że szef domu przy placu Vendôme nie umarł. Renta włoska 67 fr. Koleje żelazne austryackie 207,65.

— P. Saint Marc Girardin podał w Débatach obok wyjątku z okólnika francuskiego komitetu, obcego wszelkiéj polityce, a zajmującego się jedynie umieszczeniem wychodźców polskich, spis zawodów, jakim się znaczna liczba tychże dotąd poświęcić postanowiła. „Powiodło nam się, mówią w owym okólniku członkowie komitetu, dzięki życzliwéj pomocy rządu, fabrykantów i osób litościwych, które dzieło nasze poparły, umieścić do dnia dzisiejszego 150 wychodźców, których byt nadal będzie zapewniony. Lecz nowe nazwiska, których dotychczas jest do trzechset, zwiększają ciągle szereg kandydatów. Wyganiani z Niemiec, nieszczęśliwi ci ludzie jedyny przytułek znaleść mogą we Francyi. W obec takiego położenia komitet winien podwoić usiłowania swoje." Rodzaj zatrudnienia, jaki wychodźcy dotąd sobie obrali, jest następujący:

Stroiciel fortepianów 1 (z profesyi). W zawodzie agronomii: wychowańców szkoły w Grignon, Grand-Jean, Marymontu itd. 9; w zawodzie rolnictwa i ogrodnictwa 10. Budowniczy 1 (z profesyi). Ruśnikarzy 2. Geometrów 5 (z profesyi). W zawodzie kupieckim (buchhalterów i komisantów) 43 (z profesyi). W rachunkowości: (12 z profesyi, 4 kandydatów) 16. Zecerów 2 (z profesyi). Przekupniów żywności 2. Szewców 2. Rysowników, inżynierów i konduktorów dróg i mostów 20 (z profesyi). Rysownik architektoniczny 1 (z profesyi). Dystylator 1. Pozłotników 2 (z profesyi). Fabrykant wyrobów stolarskich 1. Uczniów uniwersytetu: wydział literatury i prawa, profesorów 21. Urzędników kolei żelaznych (6 z profesyi, 5 kand.) 11. Blacharz 1. Gajowy 1 (z prof.) Dozorców lasów 2 (z profesyi). Rytownik 1 (z profesyi). Fabrykantów narzędzi rolniczych 2. Księgarzy 3. Litografów (2 z profesyi 1 kand.) 3. Białoskórników 2. Mechaników (6 z profesyi, 3 kandydatów) 9. Robotników w fabrykach żelaza 9. Lekarzy 14 (z profesyi), uczniów lekarskich 6. Stolarz 1. Złotników (1 profesyi, 1 kandydat) 2. Kuśnierz 1 (z profesyi). Perukarz 1 (z profesyi). Aptekarzów 6 (z profesyi); uczniów aptekarskich 3. Fotografów (2 z profesyi, 2 kand.) 4. W fabryce prochu 1. W fabryce wyrobów chemicznych 5 (z procesyi). W rafineryi cukru (2 z profesyi, 2 kandydatów) 4. Introligatorów (1 z profesyi, 2 kandydatów) 3. Mydlarzów 2. Snycerzy 4. Siodlarzy (2 z profesyi, 3 kandydatów) 5. Ślusarzy 3. Krawiec damski 1 (z profesyi.) Tapicer 1 (z profesyi). Telegrafistów 3 (z profesyi), fabrykantów przyrządów telegraficznych 2. Tokarzów 2. Bez oznaczonego zajęcia 44. Razem 301.

P. Saint Marc Girardin dodaje, że jakkolwiek czynić nie chce żadnych uwag politycznych, trudno jednak, czytając tę listę, nie być przekonanym, że do powstania polskiego nie sama tylko szlachta należała.

WŁOCHY.

×× **Rzym** 28 września. Zamiar przeniesienia stolicy królestwa Włoskiego z Turynu do Florencyi od dawna już wiadomy z pogłosek i dzienników dał powód do zaburzenia i bójki w ulicach turyńskich, rząd Wiktora Emanuela nieprzyjemnego nabawił kłopotu a nieprzyjaciołom jedności włoskiéj szerokie otworzył pole do agitacyi, która się objawia tymczasem tylko w dziennikach nieprzyjacielskiego obozu, wystawiających zajścia z 21 września i dni następnych aż do dzisiejszego w najjaskrawszém, sztucznie przyrządzoném świetle politycznéj nienawiści; malujących szerokim pędzlem obrazy, opatrzone podpisami bardzo powszedniemi w tych dziennikach: „rewolucya!" „bratobójstwo!" itp. Odznaczają się między innemi w przedstawianiu takich obrazów: Armonia i Unita Cattolica wychodzące w Turynie i Giornale di Roma i Osservatore wychodzące tutaj. Nie myślę powtarzać tych jadowitych, pełnych obelg i urągań artykułów ani w wyjątkach, tyle w nich nieprawdy, tyle złéj chęci podburzenia namiętności politycznych i podania w nienawiść wszystkiego, co się niezgadza z pojęciem i dążnością tak zwanych ludzi porządku; nie mogę jednakże pominąć jednéj bardzo charakterystycznéj okoliczności, nas bliżéj obchodzącéj, dla nas bolesnéj. Otóż korespondent turyński Osservatora wmięszał do burd ulicznych w Turynie i Polaków! usiłując ich wystawić jako rewo-

lucyonistów w każdém, choć bynajmniéj ich nieobchodzącém zaburzeniu biorących udział: jako szaleńców bez żadnego celu w każdą uliczną bójkę się rzucających. Korespondent pisze między innemi: „Inną demonstracyą zrobili mu (ministerstwu) studenci, Polacy, Wenecyanie i emigranci rzymscy. Krzyczeli: Viva Garibaldi! Abbasso Ministero! Abbasso l'influenza francesa! (Dla tego to ostatnie, ponieważ przyjęto za pewną, iż zawarty został układ tajemny względem odstąpienia Francyi doliny Aosta). Młodzież ta miała chorągwie trójkolorowe i polskie.“ Najmocniéj jestem przekonany, że co do Polaków rzecz albo zmyślona zupełnie albo téż, jeźli korespondent doprawdy widział chorągwie polskie, dla mnie wcale niezrozumiała. Nie można bowiem ani przypuścić, iżby się znajdowali w Turynie tak nierozsądni Polacy. Jakiż cel mogliby mieć w robieniu demonstracyi przeciw rządowi Wiktora Emanuela, który pewnéj liczbie nieszczęśliwych dał przytułek i podobno skromny żołd wypłacać kazał wszystkim, niemającym żadnego funduszu? Zdaje się, że i w Turynie mogą być i pewnie są ajenci „stronnictwa porządku.“ Dla czegóżby ci nie mieli użyć zwyczajnych sposobów dla nadania całéj demonstracyi charakteru rewolucyi kosmopolitycznéj, do któréj naturalnie należeć muszą Polacy. Inaczéj niepodobna mi téj denuncyacyi Osservatora rozumieć, jeźli doniesienie jego korespondenta prawdziwe, o czém wolno mocno powątpiewać, czytając całą korespondencyą nadzwyczajnie ubarwioną. Zresztą odbierzecie zapewne wiadomości o zajściach w Turynie z lepszego i wiarogodniejszego źródła niż są dzienniki jak Osservatore.

Wypadki w Turynie poczęły się po południu 21 b. m. z przyczyny już wiadomój. Nie można w téj chwili ocenić ich doniosłości ale nie należy przypisywać im zbyt ważnego znaczenia. Rzecz naturalna, że mieszczanie turyńscy mając tylko materyalne, samolubne korzyści na celu okazali swoję niechęć ku ministerstwu, które się zgadza na przeniesienie stolicy do Florencyi, ztąd tłumne zebranie przed pałacem municypalnym, gdzie się ostatecznie tym projektem zajmowano; potém starcia z policyą rozpędzającą gawiedź, rozdrażnienie, złość, okrzyki, demonstracye przeciw ministrom itp. bardzo zwykły przebieg znamionujące zajścia. Że się od razu takie wzburzenie uspokoić nie dało, również jasną jest rzeczą, ztąd w następnych jeszcze dniach przyszło do scen żywych i nie miłych ale zwyczajnych, gdzie rząd występuje zbrojno i dyktatorycznie. Kto zna charakter Włochów a mianowicie mieszczan włoskich na wskroś zmateryalizowanych, kto zna pewne żywioły jakiegobądź miasta większego, łatwo sobie wyobrazi, że tak blisko interesów materyalnych dotykająca zmiana bez głośnych demonstracyi obejść się nie może. Niech z pierwszego lepszego miasteczka powiatowego w Księstwie wyniesie się kilka rodzin majętniejszych, niech przeniosą jaki zakład miastu kapitały wnoszący, nie obejdzie się bez pewnego wstrząśnienia wśród mieszkańców, bez skarg, gniewu itp. manifestacyi niezadowolenia. Cóż dopiero gdy jak z Turynu wynosi się cały dwór królewski i parę tysięcy wysoko uposażonych urzędników, rodzin bogatych dworu się trzymających itd. Kiedy wiatr silnym powiewem wody jeziora wzburzy, drobne powstają fale, czołenkiem po nich pływać można, gdy na morzu, góry wodne się rwą od poziomu i największy okręt ciskają jak łupinę; takie przedstawiają się obrazy zaburzeń w małym a wielkiém mieście choć powód jednaki, wpływ taki sam na mieszkańców. W tém tylko różnica, że się w małych miastach zwykle kończy bez krwi rozlewu, jak burza jeziorna bez rozbicia; lecz tu przyczyna jasna. Policya turyńska nie posiada ani nadzwyczajnéj rozwagi ani nadzwyczajnego taktu, ztąd kolizye a następnie stereotypowa pomoc wojskowa, która zwykle złe pogorsza, dla tego w Turynie są ranni i zabici. Próżno się rozwodzą pisma złowieszcze nad takiemi zajściami jak były dopiero co w Irlandyi, w Genewie, dziś są w Turynie, usiłując je przedstawić jak najokropniejszemi, najniebezpieczniejszemi dla Europy; alarmują swój własny oboz nic więcéj. Godni zaprawdę politowania, prócz tych, którzy jako najemnicy świat straszą marami potwornemi w które sami nie wierzą. Takich to namnożyło się w dziennikarstwie aże strach. Rzecz naturalna, iż w całych Włoszech zwrócono uwagę na zajścia turyńskie z różném przecież uczuciem, z różném życzeniem. W Rzymie zelektryzowały te wiadomości wszystkich, którzy się polityką zajmują, którzy w ogóle czytują dzienniki, a takich tutaj nie zbyt wielu. Organa miejscowe dają nam wyobrażenie o zapatrywaniu się oficyalnych i poufnych oraz wstecznych kół i stronnictw na niepocieszające manifestacye obecnie po Włoszech się pojawiające coraz głośniéj; jakie zaś wrażenie sprawiają na dążących do zjednoczenia, łatwo sobie wyobrazić. Stan ten chaotyczny we Włoszech nie tak rychło przemienić, bo niedość że z przeszłości wiekowéj wyrobiło się wiele materyału niesfornego, niezgodnego z sobą, niegodziwego nawet, ale po dziś dzień starają się agitatorowie wyrabiać go ciągle, by niedozwolić zbudowania nowego gmachu pod dozorem W. Emanuela wznoszonym. Nader ważną rolę odgrywa w téj robocie duchowieństwo, tem ważniejszą, że wpływ jego na lud wszędzie jest wielki. Otóż turyński rząd się stara nie pozbawiać duchowieństwa tego wpływu, ale z wpływu korzystać podsuwając mu pole. Być może iż wkrótce usłyszymy o nowych bandach rozbójniczych i ponawianiu się scen turyńskich w wielu miastach; wszystko to będą skutki naturalne obecnego stanu i trudno przewidzieć do czego jeszcze przyjdzie, jeźli stan ten zbyt długo się przeciągnie; w każdym jednak razie źle wyjdą ci, którzy się do utrzymania i pogorszenia tego stanu najwięcéj przykładają, bo czasy dawne nie wrócą nigdy; rozwoju idei nowszych żadna siła już nie powstrzyma.

Mieliśmy znowu kilka uroczystości, jakich nie obaczyć w całym świecie. Odbyła się ceremonia beatyfikacyi Maryi Alacoque zakonnicy francuskiéj reguły ś. Franciszka w bazylice ś. Piotra dnia 18 września, na którą mnóstwo przybyło duchowieństwa francuskiego a wszystkie władze cywilne i wojskowe francuskie w Rzymie przebywające występowały podczas téj uroczystości jak najświetniéj, co się ponowiło podczas innéj, wręczenia kapelusza kardynalskiego arcybiskupowi z Rouen Bonnechose. Drugi kapelusz otrzymał patryarcha wenecki, któremu znów robiło honory poselstwo austryackie. Przez parę dni od 17 aż do 24 września były z tego powodu ulice główniejsze więcéj niż zwykle ożywione, latały stada karet galowych z wizytami do nowo mianowanych kardynałów, były muzyki przed ich kwaterami, iluminacya itp. na co dużo gawiedzi się schodziło patrząc i słuchając.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 6 października. Miasto nasze z dnia na dzień powiększa się i przyjmuje postać czasowi odpowiednią. Dość jest przejść się po stronie południowéj teatralnego placu, aby się przekonać, że stosownie do wymagań handel i przemysł w Poznaniu wzrastają, przyczém z przyjemnością zauważyć można, iż składy polskie z początku rzadkie coraz więcéj się pomnażają. Obok wspaniałego składu bławatnego pp Magnuszewicza na ulicy Nowéj i powszechnie znanych z dobroci towarów handlów p. Liszkowskiego i p. Bogusławskiego na ulicy Wilhelmowskiéj, otwiera p. Kukuliński, oddawna pracujący w zawodzie kupieckim, skład towarów bławatnych na placu teatralnym. P. Wiktor Loga, utrzymujący magazyn wybornych ubrań męzkich przenosi swój skład także na plac Wilhelmowski, gdzie w hotelu de Rome, przygotowują dlań obszerny lokal. P. Piotrowski, właściciel hotelu du Nord, ozdobiwszy takowy przystawką, w któréj się mieszczą nadzwyczaj wygodnie i pięknie urządzone schody, zamienił parter hotelu na składy, i otworzył w jednym z nich restauracyą, handel win i delikatesów, nakształt zakładu tego rodzaju w Bazarze. Bogactwem i doborem towarów odznacza się świeżo z Rynku na plac Wilhelmowski do hotelu de Rome przeniesiony skład bławatów, bielizny, dywanów itd. p. Ferdynanda Schmidta. Dowiadujemy się także, że w tych dniach ma być otworzony w nowozbudowanéj kamienicy dra Nieszczoty naprzeciw hotelu Wiedeńskiego skład polski papieru, obrazów, litografii etc. Będzie to trzeci tego rodzaju zakład obok składów pp. Morgenszterna i Rozego. Uszczerbek, który dał się uczuwać w naszém mieście po utracie restauracyi, nieguyś tak słynnéj, Sztillera, zastąpiły obecnie dwie inne, odznaczające się taniością i dobrocią potraw pp. Krzymińskiego przy handlu win Goldenringa i Żuromskiego przy winiarni Kempnera. Wreszcie dla płci pięknéj niemałéj wagi będzie nowina, że panny Pomorskie obok tak zaszczytnie znanego zakładu krawiecczyzny otworzyły od 1 b. m. na ulicy Wilhelmowskiéj w kamienicy Weicherta także skład kapeluszy i strojów damskich, które zaopatrzyły najwytworniejszym doborem paryskich wyrobów. Zbytby nas zaprowadziło daleko, gdybyśmy tu mieli wyliczać wszystkie inne znane z renomy nabytéj oddawna składy polskie w Poznaniu i ograniczamy się dla tego tylko na sprawiedliwém uznaniu postępu, jaki w gałęziach handlu i przemysłu polskiego w mieście naszém od niejakiegoś czasu coraz jest widoczniejszy.

— W Pogorzeli wybuchł dnia 1 b. m. między godziną 9 a 10 wieczorem pożar, który dwie stodoły pochłonął.

— Wedle Pos. Ztg znaleziono dnia 2 bm. na drodze prowadzącéj z Wilczy do Holendrów zamordowanego gospodarza Reimana ztamtąd, który wieczorem opuściwszy Kotlin około godziny 8 widziany był jeszcze zdrów w gościńcu w Węgrzynowie. Śledztwo już rozpoczęto. Zamordowany pozostawia żonę i 9 dzieci. Pos. Ztg, zwyczajem przyjętym przez Kreuz Ztg i jéj koleżanki, twierdzi z góry, że wypadek ten znamionuje czasy rewolucyjnego teroryzmu, który dotąd u nas grasuje, i zwie zabójstwo to morderstwem politycznem. Nam się zdaje, że co najmniéj, lekkomyślném jeźli nietendencyjném jest rzucać tego rodzaju podejrzenia, nie mając na ich stwierdzenie dotąd żadnych dowodów prócz przypuszczeń. Śledztwo już wytoczone, i ono zapewne wykaże, jakie pobudki spowodowały smutny ten wypadek i czy przypadkiem samobójstwo nie było przyczyną śmierci Reimanna.

— W Szamotułach toczył się proces 28 z. m. przeciw hr. Tekli Kwileckiéj z Dobrojewa, którą na mocy papierów znalezionych przy rewizyi w pałacu dobrojewskim oskarżono o niedozwolone zbieranie składek celem pokrycia kosztów obrony rodaków uwięzionych w Moabicie. Obżałowaną sąd uwolnił, uznawszy, że składka zbierania przez hrabinę w kole bliższych znajomych i krewnych nie podpada pod kategoryą składek, które wymagają potwierdzenia ze strony władzy policyjnéj.

— Z powiatu bydgoskiego donoszą o nadzwyczaj silnych przymrozkach, które w tych dniach w godzinach rannych zwłaszcza pomiędzy kwiatami znaczne poczyniły szkody. Toż samo można powiedzieć o Poznaniu i okolicy. Onegdaj mieliśmy nad ranem do 3 stopni zimna. Georginie, astry i inne kwitnące rośliny mocno ucierpiały w ogrodach.

— Wedle Pos. Ztg rejencya poznańska zawezwała władze policyjne w powiatach, aby zdały swe zdanie, jakby w najdogodniejszy i najtańszy sposób polepszyć komunikacye i drogi pomiędzy pojedyńczemi wioskami, któreby nie będąc żwirowkami, takowe zupełnie zastępowały. Rejencya proponuje, aby drogi o ile możności w prostym prowadzić kierunku, wysypywać żwirem i piaskiem i obsadzać drzewami. Na pokrycie kosztów mają właściciele dóbr i gminy ofiarować pewne dobrowolne składki, powiaty zaś i władza prowincyonalna wyznaczyć stósowne nagrody. Co się tyczy premii prowincyonalnych zamierza rejencya postawić odpowiedni wniosek na najbliższym sejmie prowincyonalnym, wedle którego każdy powiat miałby złożyć na ten cel około 500 tal., władza zaś prowincyonalna takąż kwotę wyznaczyć rocznie dla każdego powiatu. Projekt ten zasługuje bezwątpienia na uznanie i poparcie i w razie wykonania przyniósłby nie małe korzyści dla prowincyi.

— Dotychczas zbierali się na sądy przysięgłych w Ostrowie obywatele z powiatów odolanowskiego, ostrzeszowskiego, pleszewskiego i krotoszyńskiego. Obecnie zamierzają urządzić w Krotoszynie osobny sąd przysięgłych dla dwóch ostatnich powiatów.

— Dnia 1 października odbyło się w Ostrowie pod przewodnictwem landrata p. Stahlberga posiedzenie magistratu w sprawie drogi żelaznéj z Wrocławia na Oleśnicę do Kalisza. Rezultat narad niewiadomy dotąd.

— Ciekawy sposób wyleczenia. Dnia 22 września przywieziono do szpitalu WW. Świętych w Wrocławiu 20letnią dziewczynę zaduszoną czadem węglowym. Cucono ją przez kilka godzin różnemi środkami lekarskiemi, lecz wszystkie były daremne i coraz więcéj powstawała obawa, że chora życia dokona. Wtedy dr. Sommerbrandt przy pomocy doktora Schiffera chwycił się ostatecznego środka, którego wprawdzie w różnych nadzwyczajnych przypadkach już używano, lecz w Wrocławiu pierwszy raz miano go spróbować. Pomieniony lekarz namówił silną i zdrową posługaczkę szpitalną, że dała sobie krwi upuścić. Krew tę zebrano w naczynie ogrzane, oczyszczono z piany i przecedzono, a równocześnie upuściwszy choréj z ręki krew, zanieczyszczoną gazem kwasu węglowego, wstrzyknięto w otwarte naczynie krwiste zdrową krew posługaczki. Skutek był niezmiernie szybki i zadziwiający, gdyż chora świeżą i czystą krwią ożywiona odzyskała przytomność, a lubo nie można jeszcze było zaręczyć za następstwa choroby, wszelako jest już nadzieja przyjścia jéj do zdrowia. Takiego zasilania cudzą krwią używano już nieraz w przypadkach wielkiéj utraty krwi, lecz wprowadzano krew obcą bezpośrednio za pomocą rurki z jednéj osoby w drugą; w tym zaś przypadku szło o rozrzedzenie zanieczyszczonéj krwi małą ilością krwi zdrowéj.

— W części rzeki Dniestr od wioski Anuty dotykającéj granic cesarstwa rosyjskiego aż do ujścia, czyniono w r. 1859 i następnych doświadczenia ze statkami z gutaperczy. Nie były one całe z tego materyału ale właściwie tylko burty, spód zaś drewniany, jak u zwykłego galaru. Statki takie zagłębiają się daleko mniéj niż całe drewniane i mogą zabrać blisko dwa razy większy ładunek. Po przybyciu statku blisko Nikopola lub na liman burty gutaperczane rozbierają się i przewożą nazad lądem dla złożenia nowego statku, drzewo zaś pozostałe się sprzedaje. Jak transport Dniestrem może być korzystny, najlepszym tego dowodem owo drzewo. Na Bukowinie przy-dniestrzańskiéj sążeń kosztuje 2 rs., w Nikopolu 12—18 a po przewiezieniu go 20 wiorst do Odessy lądem 30 rs. Gdyby więc zdołano przezwyciężyć przeszkody spławu zapewnionoby niezmierne korzyści przydniestrzańskim okolicom. Próby jednak, o których wspomina G. Warsz., nie wydały zapewne zadawalniających rezultatów, gdyż zamiast sprawozdań głuche pokrywa je milczenie.

— Co roku w Paryżu na głównym targu (halles centrales) oddają pierwszeństwo największéj dyni. Obnoszą ją na targu z tryumfem. Dynia ogłoszona królową w tych dniach, ważyła 137 kilogramów, miała 3 łokcie długości, kosztowała przeszło 200 fr.

Przybyli do Poznania dnia 6 października.

BAZAR. Wł. dóbr Żółtowska z Myszkowa, prob. Zbierski z Bydgoszczy, kapitalista Romberg z Nisy.

HOTEL DU NORD. Porucznik Haberstromm z Poznania, kupiec Piotrowski z Pleszewa, obyw. Gościński z Kr Polskiego.

HOTEL PARYSKI. Obyw. Ryszkiewicz z Krobi, Barziński, Schön i Latanowicz z Dolska, wł. dóbr Swinarski z Śremu, Kosmowski z żoną, Skoraszewski z żoną z Skoków, proboszcze Neuman z Sarnowa, Bilarzewski z Pleszewa, Framski z Pobowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Major Winterfeld z Szczecina, kupcy Liechold z Bremy, Steinberg z Gdańska, Sander z Berlina, Semmerling z Nisy, Langer z Amsterdamu, panna Raatz z Göttingen.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Meissner z Kiekrza, Baranowski z Rożnowa, Bieńkowski z Smuszewa, wł. dóbr Twardowski z Gniezna, Klettner z Międzychodu.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Kupcy Hager i Ecksdorff z Szczecina, Siegert z Wrocławia, Bolzani i Ladomez z Triestu, Heidenreich z Kolonii, dr. Spingola z Berlina, ksiądz Gertig z Otorowa, aktórka Cadel z Frankfurtu.

HOTEL BERLINSKI. Wł. dóbr Żychliński z żoną z Budzynia, Scheller z żoną z Maniewa, Jüttner z Żernik, Zelasko z Kowanówka, obyw. Morgenstern z Hali, Rosenthal z Marienbergu, Junius, kapit. Junius z żoną z Grabowa, obyw. Westphal z żoną z Wielenia, koniuszy Geil z Magdeburga, kupiec Hollander z Nowegomiasta w S., prob. Radke z Rakoniewic, superint. Heinrich z Bnina, obyw. Müller z Czarnkowa.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 6 października.

Żyto: w początku wyżéj, kończy słabiéj, wyp. 50 węcpli, na paź. i paź.-list. 28²/₃, list.-grudz. 29¹/₆, gru.-stycz. 29¹/₂, stycz-luty 30, na odstawę wios. 31 tal. pł. Okowita: wyżéj, wyp. 24,000 kw na paź. 12¹¹/₁₂, list. 13¹/₁₂, grud. 13¹/₁₂, st. 13¹/₁₂, luty 13¹/₄, marz, 13¹/₃ tal. pł.

Nieodebraliśmy dziś najnowszych berlińskich wiadomości handlowych, dajemy więc dawniejsze ceny tamtejsze. Z tego powodu jest i kurs berliński niezmieniony.

Berlin, 4 października. Pszenica: 100 ft. w miejscu 47—57, polska 53¹/₂ tal. pł. wedle jakości. Żyto: 80—81 funt. 32¹/₂, na paź. i paź.-list. 31⁷/₈—¹/₄—¹/₈, list.-grud. 32¹/₂—³/₄, grud.-st. 33¹/₈—¹/₈, na odstawę wios. 34³/₈—³/₄, maj-czer. 35¹/₂—³/₄ tal. pł. Jęczmień: 28—33 tal. pł. za 1150 funt. Owies: 1200 funt. w miejscu 22¹/₂—24, z nad Warty 23¹/₆, na paź. 22¹/₂—³/₄, paź.-list. 21¹/₂, list.-gr. 21, na odstawę wios. 21, maj-czer. 21¹/₂ tal. pł. Groch: 2250 ft. do gotowania 46—50 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 ft. bez beczki w miejscu 11¹¹/₁₂, na paź. i paź.-list. 11⁵/₆—³/₄⁵/₆, list.-gru. 12—¹/₂₄, gru.-sty. 12¹/₄—⁵/₂₄, kwiec.-maj 12²/₃—⁵/₈—²/₃ tal. pł. Oléj lniany: 13 tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 14¹/₂₄, z beczką 13¹/₈—²¹/₂₄, na paź. 13¹/₈—²³/₂₄—¹¹/₁₂, paź.-list. 13²/₄—⁷/₈—⁵/₆, list.-grud. 13²/₃—³/₄, grud.-sty. 13³/₄—⁵/₆, st.-luty 13¹/₄—¹¹/₁₂, kw.-maj 14¹/₄—¹/₃, maj-czer. 14¹/₂—⁵/₈, czer.-lip. 14¹/₈ tal. pł. Wyp.: 1750 węcpli żyta i 3700 cent. oleju rzep.

Wrocław, 5 października. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	70—73	68	62—65	za szefel.
„ żółta	60—64	58	50—54	
„ „ nowa	65—67	62	59—61	
Żyto stare	58—60	56	46—52	
„ nowe	41—42	40	38—39	
Jęczmień stary	40—42	41	— 39	
„ nowy	34—36	33	— 32	
Owies	31—32	28	22—25	
Groch	60—64	58	— 52	

Rzep: 213—195—181 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak zimowy: 201—186—177 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzep latowy: 180—170—150 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: dobrze, 2000 funt. na paź., paź.-list. i list.-gru. 31³/₄, grud.-st. 31¹/₂, kw.-maj 32⁵/₆—³/₄ tal. pł. Pszenica: na paźdz 51¹/₂ tal. żąd. Jęczmień: na paźdz. 31 tal. żąd. Owies: na paź 33¹/₄, paź.-list. 33 żąd., kw.-maj 33 pł., maj-czer. 34 tal. żądano. Rzep: na paź. 99¹/₂ tal. żąd. Oléj rzepiowy: nieco wyżéj, wyp. 200 węcpli, w miejscu 12¹/₆ żąd., na paźd. 12, paźd.-list 12, list.-grud. 12 pł., gru.-sty. 12¹/₆, sty.-luty 12¹/₄ żąd., kw.-maj 12³/₈—⁵/₁₂ tal. pł. Okowita: lepiéj, w miejscu 13¹/₂, na paź. 13¹/₂, paź.-list. 13¹/₃, list.-grud. 13¹/₄, grud.-st. 13¹/₃, st.-luty 13³/₈, kw.-maj 13⁷/₁₁—⁵/₈ tal. pł.

Szczecin, 5 października. Na targu. Pszenica: 48—52. Żyto: 33—36. Jęczmień: 30—33. Owies: 22—27. Groch: 46—48 tal pł.

Na giełdzie: Pszenica: mało zmiany, 85 funt. żółta stara 52—55, nowa w miejscu 47—51, 83—85 ft. żółta na paź.-list. 53¹/₄—¹/₈, na odstawę wios. 56—55¹/₄ tal. pł. Żyto: lepiéj, 2000 funt. w miejscu 33—34, na paź. i paź.-list. 33, na odstawę wios. 35, maj-czer. 35¹/₂ tal. pł. Jęczmień: 70 funt. 30¹/₂ tal. pł. Owies: 50 funt. nowy w miejscu 23¹/₂ tal. pł. Oléj rzepiowy: lepiéj, w miejscu 11⁵/₆—¹¹/₁₂, na paź. i paźd.-list. 11⁷/₈—¹¹/₁₂ pł., list.-gr. 12¹/₂ żąd., kw.-maj 12¹/₂ tal. pł. Okowita: lepiéj, w miejscu bez beczki 13³/₄, na paź. 13⁷/₁₂ pł., paź.-list. 13⁵/₁₂ żąd., list.-gr. 13¹/₃, na odstawę wios. 13¹¹/₁₂, maj-czer. 14¹/₆ tal. pł.

Tegoroczna cena chmielu bawarskiego jest 66—120 fl., wirtenbergskiego 70—80 fl. za centnar, belgijskiego 90—95 fl. za 50 kil., czeskiego 122—148 fl. za centnar. Londyński targ jest dostatecznie zaopatrzony w chmiel angielski, dopytywanie się o wszystkie doborowe gatunki jest dość znaczne przy cenach stałych, gatunki poślednie mniéj pożądane i po cenach niższych sprzedawane. Ceny notowano od 80—180 s.

Chmiel nowotomyślski sprzedano po 33—45 tal. cent.

Z Pesztu donoszą, że w bieżącym tygodniu ograniczał się tamtejszy obrot wełny na mniéj więcéj 400 cent. pośledniéj wełny jednostrzyżnéj.

O cenie bawełny piszą z Liwerpolu pod dniem 30 z. m. do Bank u. H. Ztg, że z powodu wracającéj nadziei nowego oboru Lincolna i obniżenia ceny bawełny od 7—8 d. spostrzegana w początku upłynionego tygodnia pewne znamiona zaufania, które się także pomyślniejszemi sprawozdaniami o banku angielskim i o mającém się zniżyć diskonto znacznie wzmogło. Przy dziennym obrocie 6000 bal ustaliły się do połowy zeszłego tygodnia regularniejsze ceny, skutkiem czego podniosły się niektóre gatunki o ¹/₂ d. nad dawniejsze najniższe ceny. Atoli wiadomość o upadku niektórych domów handlowych wywołała powtórnie niekorzystne usposobienie. Przy obrocie 5000 bal spadły następnie ceny znowu do najniższego punktu, końcowe więc ceny były na bawełnę amerykańską ¹/₂ d., egipską 1 d., bengalską ¹/₂ d., chińską ¹/₄—¹/₂ d. niżéj ceny zeszłotygodniowéj. Dzisiejszy obrot wynosi 5000 bal. Obrot tygodniowy wynosił 34,500 bal., zapasu jest 412,340 bal.

Korespondencya redakcyi.

⊙ Gdańsk. Niepodobna było zamieścić więcéj w téj chwili.

We wtorek, dnia 11 października odbędzie się przed południem przyjmowanie, a po południu egzamen mających być przyjętych nowych uczniów w gmachu szkolnym.

Śrem, dnia 5 października 1864 [3502]

Miejskie progimnazyum.

Osoba niedawno przybyła z Warszawy, posiadająca śpiew artystycznie, pragnie udzielać swego talentu w miejscu lub na wsi.

Dowiedzieć się można: ul. Gołębia No. 1 na pierwszém piętrze, nad zakrystyą. [3464]

Osoba młoda, życząca objąć zarząd całego domu wiejskiego w Król. Polskiém, zechce zgłosić się listownie pod adresem: An Herrn **Welter** in **Ejdtkhunen** für Herrn **v. Mi...** [3480]

Guwernerowi, któryby z zamiłowaniem chciał kształcić 10letnią panienkę i nieco młodszego chłopca, wskaże miejsce

[3497] **L. S.** Wielkie Garbary No. 57.

Gimnazyastów przyjmę na **stół i stancyą** ręcząc za dozór i pomoc w naukach. [3499]

Ziemkiewicz,

dyryg. szkoły, ul. Wrocławska No. 35.

Moje pomieszkanie znajduje się od 1 października na Szkólnéj ul. No. 12.

A. Mochnik,

[3511] krawiec damski.

Mieszkam obecnie przy ul. Wrocławskiéj No. 38.

[3503] **Maurycy Bergas.**

Skład mój siodlarski przeniósłem z hotelu Saskiego pod No. 20 przy ul. Wrocławskiéj do kamienicy p. **Dra Nieszczotty**, o czém szanowną publiczność uwiadamiam. Gotowe wyroby siodlarskie i wszelkie w ten zawód wchodzące towary jak dotychczas tak i nadal mam znaczny zapas. Roboty tapicerskie wykonywam na każde zamówienie. Materace włosiane i z trawy morskiéj są każdego czasu gotowe. Pasy do machin parowych i agronomicznych na zamówienie każdego czasu dostawiam.

Poznań, dnia 5 października 1864.

[3509] **J. Jasiński.**

Kantor nasz znajduje się obecnie **przy ulicy Szewieckiéj** pod nrem 20, w domu p. Teodora Bartha. **L. Kronthal i Lewy.**

Kobierce,

Materye na okrycia nożne,

Maty kokosowe,

Tapety woskowane,

Dery końskie,

Kołdry na łóżka i do podróży,

poleca w największym doborze i po cenach najbardziéj umiarkowanych

S. Kantorowicz,

Rynek 65,

[3501] **Skład płócien i kobiercy.**

Szanowną publiczność mam zaszczyt uwiadomić, iż od **1 października** osiedliłem się jako **krawiec męski w Inowrocławiu,** naprzeciw landratury, prosząc o łaskawe zlecenie mi wszelkich zamówień. Przez długą praktykę w wielkich miastach a osobliwie w Warszawie, spodziewam się wszelkie roboty jak najgustowniéj podług najświeższych mód, punktualnie wykonać.

W. Krojewski,

(3419) krawiec męski.

Rachmistrz, kawaler, opatrzony dobremi świadectwami, poszukuje na wsi lub w handlu umieszczenia, tu albo w Kongresówce. Bliższe wiadomości udzieli księgarnia K. Rejznera w Poznaniu. [3496]

Ziemianin.

Tygodnik rolniczo-przemysłowy.

Wychodzić będzie w IV kwartale r. b. pod temi samemi, jak dotąd, warunkami. Zapisywać go można po wszystkich urzędach pocztowych i po znaczniejszych księgarniach w Prusach, Austryi i Rosyi. Przedpłata kwartalna na Prusy 1 tal. [3243]

Lokale.

Z powodu kończącéj się budowy domu mego, **plac Wilhelmowski Nr. 12,** (obok **nowego gmachu Ziemstwa,** mającego już w roku przyszłym przez odnośną instytucyą być zajętym, i który jak wiadomo, tylko przez najzamożniejszą część wielkiéj publiczności całego W. Ks. Poznańskiego odwiedzanym będzie). upraszam wszystkich, którzyby w téj stronie **(parter po stronie lewéj)** reflektowali na jakiekolwiek **lokale procederowe** lub **handlowe,** aby mnie na korzyść stósownego eleganckiego urządzenia jaknajwcześniéj o tém zawiadomić raczyli.

Prócz tego mam także zamiar wydzierżawić niebawem **większą część całego pierwszego piętra,** na magazyny i składy pokupnych przedmiotów. Mój **skład fortepianów** byłby z powodu swych odbiorców, należących do najwyszukańszéj części publiczności, dla mających się w tymże domu założyć handlów itd. niezawodnie bardzo korzystnym,

Poznań, 4 października 1864. (3508) **Ludwik Falk.**

Fabryka i skład

BIELIZNY GOTOWEJ.

Magazyn płócien, stołowizny i towarów białych.

Drelich na miechy i miechy,
Dery do spania i na konie.

Kobierce.

Ceraty i skóry amerykańskie.

Przedmioty kokosowe.

Derki do podróży.

Kołdry watowane.

Robert Schmidt,

dawniéj ***Antoni Schmidt,***

Poznań,

Rynek No. 64.

[3390]

Magazyn

francuzkich, angielskich i krajowych

Bławatów i towarów modnych.

Long-Châles.

Płaszcze, Mantylki itd.

własnéj fabryki.

Sukna, Bukskiny.

Wszelkie przedmioty do garderoby męzkiéj

FIRANKI.

Materye na meble i portyery.

Pokrycia na stoły.

Otworzenie procederu.

Nowo urządzona w miejscu

farbiernia artystyczna, drukownia i francuska pralnia

Franciszka Steudinga, ulica Wilhelmowska nr. 8

poleca się niniejszém do farbowania materyi jedwabnych, wełnianych i mięszanych, prawdziwego aksamitu itd., a nadto do prania drogich szalów, crep du chine, chustek, obrusów i kobierców.

Materyom jedwabnym przywraca się za pomocą nadanéj im giętkości pierwotną miękkość i sprzężystość, tak, że co do barwy i połysku zupełnie się równają materyom nowym i żadnych nie przybierają znamion farbierniczych.

Ubiorom jedwabnym i wełnianym daje się każdy pożądany deseń, którym to celem mam największy wybór deseni ku przejrzeniu.

Ubiory kitajkowe, multanowe i żakonetowe, których barwy wybladły, bieli się sposobem chemicznym, a następnie drukuje się barwami wolnemi od trucizny, które w praniu nie puszczają, tak, że się niczém nie różnią od ubiorów nowych.

Wszelkie do wydziału tego należące roboty wykonywa się w ogóle jak najprędzéj, ceny zaś są najbardziéj umiarkowane.

Poznań, 1 października 1864. (3423)

Szanownéj publiczności donoszę uprzejmie, iż przeniósłem się z ul. Szkólnéj na **ul. Gołębią No. 2**, tuż obok kościoła farnego.

J. Szczesnowski,

[3510] krawiec męzki.

Od 1 października mieszkam na ulicy Fryderykowskiéj nr 31, na II piętrze. **J. Marchwicki,**

(3467) introligator.

Brania miary i przykrawania wszelkich ubiorów damskich uczę w kilku godzinach, a nadto **robienia kwiatów** wełnianych i jedwabnych. Poleca się więc szanownym paniom uprzejmie **Ida Bardfeld,**

[3494] Wielka ul. Rycerska No. 1, w podwórzu po lewéj stronie.

Trzy pokoje i kuchnia na pierwszém piętrze są tanio do wynajęcia. Długa ul. Krain. [3495]

Aukcya.

W przyszły **wtorek**, to jest **11 t. m.** odbędzie się licytacya dobrowolna na meble mahoniowe, brzozowe, fortepian polisandrowy, bryczki, wozu i sprzętów kuchennych, z przyczyny przeprowadzki w **Gozdowie** pod **Wrześnią**.

[3469]

Wyborowy ryż

po 2 sgr. funt, 25 funtów za 1 tal. 17 sgr. 6 fen. poleca

[3504] **Izydor Appel,** obok banku.

Lilionese.

Temu wybornemu środkowi upiększenia zawdzięczają **tysiące dam** swoje uwolnienie od **piegów, plam wątrobowych, czerwoności koprowéj**, tudzież oddalenie wszystkich **nieczystości skórnych.**

Środek rzeczony nadaje **skórze mieniącą białość** i delikatność. Za skutki naszéj Lilionesy ręczymy, dając odnośnym osobom kupującym świadectwo poręczenia.

Cena but. 1 tal., ½ but. 17½ sgr.

A. Rennenpfennig i Sp.,

(3500) w Hali n. S.

Jedyny skład w **Poznaniu** u

Z. Zadka i Sp.,

ulica Nowa 5.

Najlepszy szczeciński dwa razy czyszczony **oléj do palenia,** palący się jasno i bez nagany, poleca

(3505) **Izydor Appel,** obok banku.

Sér szwajcarski prima tylko począwszy od 6 sgr. za funt, tudzież nowe **cytryny i pomarańcze, świece stearynowe** tylko po 5 sgr i **parafinowe świece bilardowe** po 6 sgr., poleca najtaniéj **Kletschoff,** ul. Kramarska 12. [3493

Prawdziwe wiedeńskie **świece Apolina** po 2 złp. funt, 30 paczek za 9 tal. 10 sgr., najwyborniejsze **świece parafinowe** po 7½ sgr., 20 paczek za 4 tal. 25 sgr., poleca

[3506] **Izydor Appel,** obok banku.

Petroleum,

(amerykański oléj skalny)

jak najdokładniéj czyszczony, sprzedaje biorącym **15 kwart po 8 sgr.**

rafinerya oleju

Adolfa Ascha,

[3507] ul. Zamkowa No. 5, opodal Rynku.

Para koni karych, litewskich, do szybkiego wyjazdu, stoi na sprzedaż w **Jerzykowie** pod Pobiedziskami, u **Likowskiego.** [3448]

Sprzedaż baranów

z owczarni zarodowéj, Negretti,

w Śmiełowie pod Żerkowem

rozpoczyna się dnia **10 października rb.** [3498]

Sprzedaż baranów

w mojéj owczarni zarodowéj krwi Negretti

w Miedzychodzie [3475]

rozpocznie się dnia 7 b. m. ***Konstanty Szczaniecki.***

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 4 października.

Papiery pruskie	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	101½	—
— rząd. 1859	5	—	105½
— 50, 52 konw.	4	—	96½
— 54, 55, 57	4½	—	101½
— 1856	4½	—	101½
— prem. 1855	3½	—	127¼
Obligi dług. skarb.	3½	—	89⅜
— Marchii	5½	—	88
Listy zast. March.	3½	—	87
— Prus Wsch.	3½	—	84
— — —	4	—	94¼
— Pomor.	3½	—	87
— —	4	—	99
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe	3½	—	—
— — — (nowe	4	—	95¼
— Szląskie	3½	—	91
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	84
— — —	4	—	95
— rent. March.	4	—	98¼
— Pomor.	4	—	97¾
— W. Ks. Pozn	4	—	95½
— Pr. Wsch. i Zach	4	—	97¾
— Nadreńskie	4	—	97¾
— Saskie	4	—	98½
— Szląskie	4	—	98¾
Papiery zagraniczne.			
Austr. m tall.	5	—	59¼
— Poż. narod.	5	—	67½
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	74½
— posy. 5 posy. Stiegl	4	—	74
— 5 —	5	—	87⅝
— poż. angiel	5	88½	—
Polsk. obligi skarb	4	—	72¼
— Cert. A. 300 zł.	5	—	90
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4		74
— Ob. cstk. 500 s.	4	88	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	110⅝
Złota. funt. cel.	—	—	461
Srebra — dito	—	—	30
Saskie bil. kas.	—	—	99⅝
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅝
Austr. bank	—	—	85¼
Polskie bil. bank	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	102
Berlin-Anhalt	4	—	186
Berlin-Hamb	4	—	139⅜
Berl.-Pocad.-Magd	4	—	218¼
Berl.-Szczecin	4	—	131
Wrocł.-Freib.	4	—	132
— najnow	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	82
Kozle-Bogumin	4	54	—
— pierwot.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	95⅝
Dolno Szl. kol. poż.	4	—	72½
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	63
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	158½
— Litt. B.	3½	—	144
Opol-Tarnowic.	4	—	67½
Starogr.-Pozn.	3½	—	98
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	121
Berl. Tow. hand.	4	—	110⅞
Gdański bank pryw.	4		105
Dysk. Udział kom.	4	—	97⅞
Gota bank. pryw.	4	—	97⅛
Hanow. dito	4	—	100⅛
Królew. dito	4	104	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	78¾
Magd. bank. pryw.	4	—	96
Pomer. bank rycer.	4	—	97½
Pozn. bank. prow	4	—	96
Prusk. udz. bank	4½	—	140½
Szląsk. Stow. bank	4	—	106
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	104½
Minerwy Szląskiéj	5	—	21½
Concordia	4	360	—
Magd. assek. ogn	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	97½
—	4½	—	100½
Berl.-Hamb	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	94¼
— Litt. C.	4½	94	—
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	92	—
Kozlo-Bogumin	4	89	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	95
— konwen.	4	—	95
— — III ser.	4	93½	—
— — IV ser.	4½	—	100
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B	3½	—	—
— Lit. D	4	—	94⅝
— Lit. E	3½	—	82
— Lit. F.	4½	—	100¼
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	98½

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU

dnia 5 października.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110¼
Polskie bil. bank	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust	—	—	85½
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
— nowe	4	95¼	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	95¾
Szląskie list. Zast.	3½	—	91¼
— nowe Lit. A.	4	—	99½
— nowe	4	—	99⅜
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	—	99¼
— Listy Rent.	4	—	98⅓
— Oblig. prew.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	73½	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	67⅜	—
Minerwy akcye	4	22	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	131¾
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95¼	—
—	4½	—	—
GórnoSzl. Lit. A. i C	3½	—	157¾
— Lit. B.	4½	—	—
— obl z pr. pierw.	4	95⅛	—
— Lit. D	3½	—	—
— Lit. E	3½	—	82
Opol. Tarn.	4	—	67¼
Kozlo-Bogumin	4	54	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast gal. now.			
z kup. w. austr.	—	75 50	74 50
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	79¼	78¼

KURS STOW. KUP. w POZNANIU.

dnia 6 października

	%	żądano	płac.
Pozn. List, Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	95¼	—
Pozn. list. Rent.	4	95½	—
— akc. bank. prow	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— pożyczk. skarb.	4	—	—
— dobr. pożyc.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	78¾
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i szcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.